

14 maja

Pobył Komendanta w Krakowie

ZACHOWATY. Marzec 1916.

~~Pobył Komendanta w Krakowie.~~

Radosnem echem rozeszła się po Krakowie wieść, że bawi w jego murach Wódz Wojska Polskiego. Ogólne podniecenie ogarnęło wszystkich, bo stało się wreszcie zadość tak długo żywnionej tęsknocie, temu gorącemu pragnieniu, by ujrzeć między sobą Tego, który w chwili stanowczej miał się zdobyć na twóczy czyn i z chaosu bierności i niezdecydowania społeczeństwa, wyrwać potrafił i unieść wysoko sztandar Godności narodowej. I Tego, który przed dwudziestu miesiącami, wbrew wołi społeczeństwa, bez jego poparcia, pierwsze oddziały wyprowadził na bój o Wolność i Niepodległość, postanowił Kraków uczcić i hołd złożyć Jego czynowi.

I przyjęło społeczeństwo Piłsudskiego nie z tą hałaśliwą wystawnością, która domy w chorągwie przystraja, ale z tą szczerością uczuć, która gimiłkami uwielbienia i czci spowiwszy, światłem prostoty ujmuje, a ciepłem miłości rozgrzewa.

"Witamy Cię Panie Brygadźerze z uczuciem nieskończonej dumy, gdyż jesteś wybrancem tej siły w Narodzie, która skupia w sobie najszczytniejsze narodu ideały."

Temi mniejwięcej słowy witał w imieniu N.K.N. prezes jego prof. Jaworski.

Cały ciąg wszystkich przyjęć i uroczystości, w których niezmiordowana praca Ligi Kobiet niepoślednią odegrała rolę, znamionował ten właśnie ton niekłamane go uznania i czci, który płynął nie tylko z serc mieszkańców prastarej stolicy Polski i społeczeństwa galicyjskiego, ale przez usta posłała do Dumy Łempickiego, przemawiającego w imieniu Królestwa, stał się wyrazem uczuć całego Narodu.

Niezapomnianą za stanie samorzutna manifestacja urządzona Komendantowi na przedstawieniu w teatrze miejskim przez wszystkie sfery społeczeństwa.

Uroczysty, świąteczny nastrój w zapełnionej po brzegi sali, gdzie obok najznamienitszych w narodzie polityków widnieją wysokie głowy duchowieństwa i wojskowości. Atmosfera szczerzej miłości i podziwu otacza tę kwiatami przybraną lożę, gdzie w szarym swoim mundurze, bez oznak i wyłogów siedzi Komendant w otoczeniu kilku oficerów Brygady.

W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły, jakie posiada teatr krakowski, które nie cofają się nawet przed rolą niemych statystów, byle uświetnić wieczór i w ten sposób uczcić Komendanta. Cały program przedstawienia ma charakter gorącej manifestacji która raz w raz budzi echa wśród publiczności, aż wybucha nieokiełznaną falą w odsłonie z Kościuszki pod Racławicami: gdy Kościuszko wchodzi na scenę, aby przed Narodem złożyć przysięgę, cała publiczność, jakby jakakś magiczną poderwana siłą, powstaje i z okrzykiem: "Niech żyje Wódz Wojsk Polskich - Piłsudski" obrzuca lożę Komendanta kwiatami, wśród niemilkających długo oklasków.

W ten sposób Kraków uczcił swego najznamienitszego Meża, a w nim Żołnierza, który z wytrwałością i hartem od dwudziestu miesięcy walczy o Niepodległość Ojczyzny.

(Zachowaty" organ 5
p. Legionów wydawany na
marzec
powielacz na froncie, (rok 1916)